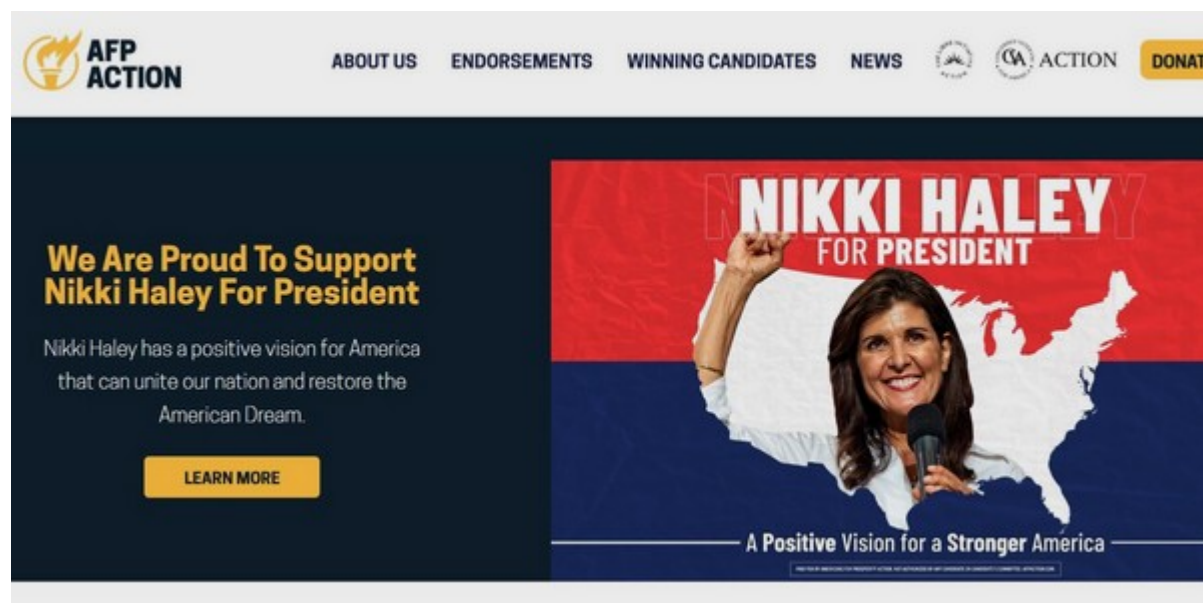


Naftowy magnat Charles Koch stawia na Nikki Haley

29 listopada 2023

Sieć braci Koch, amerykańskich magnatów przemysłu naftowego, jednych z najważniejszych sponsorów inicjatyw konserwatywnych w Stanach Zjednoczonych od 2004 roku, w prawyborach Partii Republikańskiej wesprze milionami dolarów kampanię kandydatki na prezydenta Nikki Haley. Takie zalecenie zostało wydane we wtorek 28 listopada i przekazane działaczom AFP Action, grupie wpływu Kocha, która sprzeciwia się kandydaturze Donalda Trumpa.



Sieć braci Koch (jeden z nich zmarł w 2019 roku) w ostatnich dwóch prawyborach Partii Republikańskiej nie wsparła żadnego z kandydatów. Organizacje, za którymi kryły się wielkie pieniądze tych naftowych miliarderów, zdecydowanie sprzeciwiały się polityce Trumpa dotyczącej ograniczeń w wolnym handlu oraz restrykcyjnej polityce imigracyjnej. Pomimo to ludzie braci Koch, tacy jak Mike Pence, Wilbur Ross czy też Mike Pompeo znaleźli się w administracji Trumpa na wysokich stanowiskach. Jednak w 2020 roku organizacje Kocha stwierdziły, że nie będą angażować się w wyścig prezydencki.

W lutym roku 2023 z kolei zakomunikowali, że wesprą konkurencję wobec Trumpa. Wiele wskazywało na to, że będzie nią Ron DeSantis, którego kampanię na Florydzie sieć Kocha wspierała. Jednak zaledwie kilkadziesiąt godzin temu zakomunikowano, że AFP Action jest „dumne z tego, że może wesprzeć Nikki Haley całą swoją mocą i możliwościami swoich oddolnych działań” i że „zrobią oni wszystko, co w ich mocy, aby pomóc jej zostać następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych”.

Nikki Haley, odpowiadając na poparcie organizacji Kocha, stwierdziła, że „członkowie grupy wiedzą, że stawka w tych wyborach jest zbyt wysoka, by pozostać biernym. To wybór między wolnością a socjalizmem, wolnością jednostki a rozrośniętym rządem, odpowiedzialnością fiskalną a rosnącym zadłużeniem. Mamy kraj do uratowania i jestem wdzięczna, że AFP Action stoi po naszej stronie”.

Kampania Rona DeSantis, polityka, którego reelekcję na gubernatora stanu Floryda poparło AFP Action tak skomentowała wsparcie organizacji na rzecz swojej konkurentki w prawyborach Haley: „Gratulujemy Donaldowi Trumpowi uzyskania poparcia Kocha. Jak na zawołanie, zwolennicy otwartych granic i osłabienia reżimu więziennictwa wspierają kandydata umiarkowanego, który nie ma matematycznych szans na pokonanie byłego prezydenta. Każdy dolar wydany na kandydaturę Nikki Haley należy zgłosić jako wkład rzeczowy na rzecz kampanii Trumpa. Nikt nie ma większych osiągnięć w pokonywaniu establishmentu niż Ron DeSantis i tym razem nie będzie inaczej”.

Bracia Koch wywodzą się ze skrajnie antykomunistycznej organizacji John Birch Society, założonej w 1958 roku m.in. przez ich ojca Freda Kocha. JBS odpowiadało się za minimalnym rządem, izolacjonizmem (budowaniem twierdzy Ameryka), wycofaniem wsparcia dla krajów NATO czy też likwidacją Banku Rezerwy Federalnej. Sprzeciwiało się etatyzmowi, ruchowi praw obywatelskich, poprawce o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn z

1972 roku czy też udziałowi USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przez wielu byli stygmatyzowani jako zwolennicy teorii spiskowych, w tym nawet spiskowi paranoicy. Nie były to bynajmniej twierdzenia pozbawione podstaw, gdyż John Birch Society o bycie zakamuflowanym komunistą oskarżało nawet prawicowego amerykańskiego prezydenta Eisenhowera. Generalnie w bardzo wielu osobistościach nie tylko lewej, lecz także prawej strony sceny politycznej widzieli oni kryptokomunistów lub też po prostu komunistów. Czym kontynuowali dzieło makkartyzmu z początku lat 1950. – ich założyciel wsparł z resztą finansowo reelekcję McCarthy'ego w roku 1952.

JBS było zaciekle zwalczane przez konserwatystów głównego nurtu, zwłaszcza tych opowiadających się za interwencjonizmem i zaangażowaniem USA w sprawy międzynarodowe. John Birch Society pomimo silnego antykomunizmu sprzeciwiało się amerykańskiej wojnie w Wietnamie, co sprawiło, że „maszerowali” w tej kwestii ramię w ramię z lewicą. Ich izolacjonizm w samym środku wietnamskiej zawieruchy spowodował, że stworzone przez ludzi CIA „National Review” Williama Buckleya 19 października 1965 roku cały numer poświęciło krytyce JBS.

Synowie Freda Kocha, David i Charles byli członkami John Birch Society do roku 1970. Następnie powędrowali w kierunku libertarianizmu. David w 1980 roku został kandydatem na prezydenta USA z właśnie Partii Libertariańskiej. Opowiadał się wówczas za likwidacją FBI, CIA, ubezpieczeń społecznych oraz państwowego szkolnictwa. Poglądy nawiązujące do minimalnego rządu a co się w tym wiąże do cięć w zbrojeniach pozostały im na lata. Ich sztandarowym projektem był Cato Institute, think tank, który opowiada się zdecydowanie przeciwko amerykańskiej polityce imperialnej, polegającej na zagranicznym interwencjonizmie. W artykule opublikowanym pod koniec października bieżącego roku określają oni wprost żołnierzy ukraińskich walczących w wojnie zastępczej z Rosją jako mięso armatnie i zdecydowanie krytykują wsparcie dla

Kijowa, jednocześnie piętnując wcześniejsze wojny USA w Libii, Iraku czy też Jugosławii. By w końcu skonkludować, że „w ciągu ostatnich dwóch dekad Stany Zjednoczone spowodowały „więcej chaosu, śmierci i zniszczenia, niż Rosja, Chiny, Iran i Korea Północna razem wzięte”.

Biden also treated sanctimony as justification for the hyper-proxy war with Russia. "History has taught us," said the new-found friend of Saudi Arabian Crown Prince Mohammed bin Salman who **offered** to turn American military personnel into royal bodyguards, that "when dictators don't pay a price for their aggression, they cause more chaos and death and more destruction."

One may be reminded of when Washington backed Riyadh's bloody aggression against Yemen and Iraqi Saddam Hussein's invasion of Iran. Of course, America has also launched its own unprovoked and unjustified wars, most recently against Yugoslavia, Iraq, and Libya. Tragically, over the last two decades, **the U.S. has caused far** "more chaos and death and more destruction" than Russia, China, Iran, and North Korea combined.

A deal needs to be made. It won't be a good one, but the longer Ukraine waits, the worse the deal is likely to become.

Biden contended that "if we don't stop Putin's appetite for power and control in Ukraine, he won't limit himself just to Ukraine." Perhaps Putin secretly daydreams about playing Napoleon, Hitler, and Stalin combined in conquering Europe. Yet,

Pomimo tego, że Kochowie opowiadali się przeciwko wojnie w Iraku i za ograniczeniem zbrojeń, ich sieć poparła Nikki Haley, polityk, która chce bronić za wszelką cenę Ukrainy oraz Tajwanu, a także państwa syjonistycznego na Bliskim Wschodzie. Jest więc ona klasycznym przykładem neokonserwatystki, a więc przedstawicielką ideologii, z którą Kochowie w Partii Republikańskiej walczyli. Oczywiście walczyli do pewnego stopnia, gdyż sieć Kochów wspierała np. American Enterprise Institute, z którego rekrutowali się założyciele PNAC, think tanku, z którego wywodzili się architekci wojny z Irakiem z 2003 roku.

Pomimo tego, że Kochom czasami po drodze było z neokonami ich wsparcie dla Haley wygląda co najmniej kontrowersyjnie. Mimo iż wspiera ona sektor naftowy, cięcia w budżecie na opiekę zdrowotną czy też cięcia podatkowe, rozdęty budżet militarny musi oznaczać potrzebę utrzymania danin na poziomie, który w przypadku wycofania Ameryki z interwencjonizmu zagranicznego nie musiałby być utrzymywany. Ponadto Kochowie, którzy

sprzeciwiali się reżimowi imigracyjnemu Trumpa, w przypadku Haley dostaną najprawdopodobniej politykę podobną.

Ewentualny wybór Haley oznaczać będzie także dalszą wojnę handlową z Chinami, której Kochowie się sprzeciwiali. David Koch wspierał również w przeszłości wycofanie wojsk amerykańskich z Bliskiego Wschodu. Haley jest neokońską jastrzębicą, która będzie bronić Izraela za wszelką cenę i o wyprowadzeniu z Bliskiego Wschodu wojsk USA, dopóki Izrael nie będzie bezpieczny w przypadku jej zwycięstwa raczej mowy być nie może.

Neokonserwatywna polityka Haley w bardzo wielu aspektach koliduje więc z politykami wspieranymi ostatnio oraz w przeszłości przez sieć Kochów. Pomimo to zdecydowali się oni dążyć do zapewnienia jej prezydentury. Czy kampania na jej rzecz odniesie sukces i otrzyma ona możliwość wejścia do rywalizacji o Biały Dom z kandydatem Demokratycznym?

Za Haley oprócz naftowego magnata Kocha, którego inicjatywy wspiera z kolei potężny biznes z różnych części Stanów (tacy oligarchowie jak Steven A. Cohen, Paul Singer, Stephen A. Schwarzman, Robert Mercer, Ken Langone, Richard Strong, Philip Anschutz, Richard DeVos, Richard Gilliam, J. Larry Nichols, Harold Hamm czy też Richard Farmer), stoją także neokonserwatyści od Williama Kristola, chrześcijańscy Syjoniści, żydowska finansjera z Wall Street oraz inne pomniejsze grupy wpływu. Ostatnio wsparł ją także Will Hurd, były funkcjonariusz CIA, który zrezygnował z kandydowania na prezydenta Stanów Zjednoczonych z GOP.

Haley promują również lewicowo-liberalne media głównego nurtu, pomimo iż według sondaży to ona ma największe szanse wygrać z kandydatem demokratycznym, jeżeli będzie nim rzecz jasna Joe Biden. Wszystko więc wskazuje na to, że ma ona niezwykle silne poparcie w nadchodzącej kampanii z różnych części amerykańskich elit.

Nie da się jednak ukryć, że Trump wciąż wydaje się być poza zasięgiem. Ruch MAGA utrzymuje wysoką popularność w amerykańskim narodzie. Jednak jeżeli z jakiegoś powodu, np. wsparcia dla buntu z 6 stycznia 2021 roku, Trump nie weźmie udziału w wyborczym wyścigu to druga na ten moment w Partii Republikańskiej Haley ma ogromne szanse na wyborcze zwycięstwo w 2024 roku i zostanie 47. prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net